

TYMOCZE W SZKOŁACH



Dorota Konowrocka-Sawa

Pięć wersji Orwella. O przekładzie literackim na przykładzie *Roku 1984* George'a Orwella

Lekcja przeznaczona dla klas 1–4 szkół ponadpodstawowych

Spis treści

- 3 _____ Wprowadzenie**
- 3 _____ Cele**
- 4 _____ Wskazówki dla
nauczyciela**
- 5 _____ Lekcja**
- 14 _____ Bibliografia**
- 15 _____ Karta pracy**

Wprowadzenie

Przekład literacki to takie tłumaczenie dzieła literackiego, które pozwala nie tylko możliwie dokładnie oddać jego treść, ale i zachowuje urodę i styl oryginału. Tłumacz literatury musi nie tylko doskonale znać język, z którego przekłada (a więc na przykład angielski czy francuski), i język, na który przekłada (a więc w naszym przypadku polski), ale i cechować się wyczuciem językowym i pomysłowością. Musi mieć tak zwane lekkie pióro, odwagę tworzenia, a do tego dziennikarską dociekliwość, która pozwoli mu odkryć, co autor chciał tak naprawdę powiedzieć.



Cele

Uświadomienie uczniom, że oryginał dzieła literackiego jest tylko jeden, ale przekładów może być bardzo wiele – a każdy inny.

Rozbudzenie zaciekawienia pracą tłumaczy i tłumaczek literatury.

Pokazanie na przykładzie *Roku 1984* kilku typowych problemów, z jakimi zmagają się na co dzień tłumacze i tłumaczki literatury.

Wskazówki dla nauczyciela

Na rozgrzewkę: jeśli w szkolnej bibliotece jest kilka różnych przekładów tej samej książki (niekoniecznie *Roku 1984*), warto pokazać je uczniom, zwracając uwagę na różnice na stronie tytułowej: różne nazwiska tłumaczy, czasem różne tytuły książek. Można przeczytać kilka pierwszych zdań książki w różnych przekładach i przekonać się, że każde brzmi nieco inaczej. Można przyjrzeć się okładkom i zastanowić się, czy sprawiają wrażenie, jakby kierowano je do różnych grup czytelników. Można się przyjrzeć, czy niektóre przekłady opatrzone przypisami, wstępem lub posłowiem od tłumacza albo słowniczkiem trudniejszych terminów.

Zdania w kolorze czarnym to wykład (zachęcamy do wykorzystania załączonej prezentacji w Power Poincie). Zdania w kolorze niebieskim to wskazówki dla nauczyciela. Zachęcamy do kierowania pytań do uczniów i wciągania ich w dyskusję. Warto porozmawiać z uczniami o tym, które propozycje przekładów im się podobają, a które nie – i dlaczego.

Karta pracy zawiera trzy krótkie fragmenty oryginalnego tekstu *1984* George'a Orwella, które uczniowie przełożą samodzielnie podczas lekcji. Nad przekładem mogą pracować samodzielnie



lub konsultować się w parach albo grupach.

Warto ich zachęcić do korzystania w razie potrzeby ze słowników, Internetu czy innych dostępnych źródeł. Profesjonalni tłumacze korzystają z nich na co dzień – nikt przecież nie zna wszystkich możliwych słów, zwrotów i kontekstów.

Lekcja

pomoce: prezentacja Power Point i karta pracy

Zanim porozmawiamy o *Roku 1984* i jego przekładach, zastanówmy się przez chwilę nad tym, czym jest przekład literacki. Żeby opowiedzieć o tym krótko, zwięźle i zabawnie, posłużymy się przykładem dwóch kart „legendarnych postaci” pochodzących z gry planszowej o nazwie Everdell.

Pierwsza z tych postaci to Fynn Nobletail, legendarny władca, którego dewiza brzmiała „A day may come when the courage of mice fail, but it is not this day” (dosłownie: Przyjdzie dzień, gdy myszy zawiedzie odwaga, ale to nie dziś).

Drugi to Poe, legendarny wieszcz, którego dewiza brzmiała „Nevermore wilt thou forget the words of the wise” (dosłownie: Nigdy nie zapomnisz słów mędrca).

Jak poradzili sobie z tym zadaniem tłumacze gry? Fynn Nobletail (dosłownie Nobletail oznacza Szlachetny Ogon) stał się... Myszko Pierwszym, a jego polska dewiza brzmi „Może kiedyś nadejdzie dzień, gdy opuści nas odwaga. Ale to nie dziś”. Natomiast Poe (wyrażnie wzorowany na postaci amerykańskiego poety romantycznego Edgara Allana Poe) stał się... Adamem Krukie-

wiczem, zaś jego dewiza brzmi: „Everdell! Ojczyzno moja!”).

Przyjrzyjmy się dokładniej, co zrobili tłumacze. Każda z postaci otrzymała imię nasuwające polskiemu czytelnikowi polskie skojarzenia z – odpowiednio – Mieszkiem Pierwszym i Adamem Mickiewiczem. (Taka strategia translatorska nazywa się udomowieniem). Szlachectwo pierwszego nie została wyrażona dosłownie jak w oryginale, lecz poprzez skojarzenie z polskim księciem. Dewiza pozostała właściwie niezmienną, lecz zniknęło z niej słowo „myszy”, które pojawiło się w imieniu „Myszko”. Amerykański poeta romantyczny stał się polskim poetą romantycznym (znów udomowienie), a jego dewiza (nawiązanie do wiersza Edgara Allana Poe pt. *The Raven*, czyli *Kruk*) stała się nawiązaniem do pierwszych słów inwokacji z *Pana Tadeusza*.

Takie zabiegi są w przekładzie literackim całkowicie usprawiedliwione. Chodzi w końcu o to, by to, co bawiło po angielsku, nadal bawiło po polsku. Gdyby wszystko przekładano dosłownie, stracilibyśmy humor, dramatyzm, zagadkowość i wiele innych cech utworów literackich.

Przyjrzyjmy się teraz wspomnianemu wierszowi *Kruk*, a dokładniej jego pierwszej strofie. To dość skomplikowana

angielszczyzna, ale nie koncentrujcie się na znaczeniach. Niech ktoś, kto dobrze sobie radzi z angielską wymową, przeczyta tę strofę na głos, możecie też puścić ją z YouTube. Zwróćcie uwagę na powtarzające się brzmienia, rymy i podział na wersy.

”

The Raven
Edgar Allan Poe

Once upon a midnight dreary, while I pondered, weak and weary,
Over many a quaint and curious volume of forgotten lore—
While I nodded, nearly napping, suddenly there came a tapping,
As of some one gently rapping, rapping at my chamber door.
“Tis some visitor,” I muttered, “tapping at my chamber door—
Only this and nothing more.”

”

Wiersz *The Raven* został przetłumaczony przez co najmniej kilkunastu tłumaczy na język polski, a każdy z nich zrobił to inaczej. Spójrzmy na dwa przekłady, które bardzo wyraźnie się od siebie różnią.



Dorota Konowrocka-Sawa

Pięć wersji Orwella. O przekładzie literackim
na przykładzie *Roku 1984* George'a Orwella

Północ była raz posępna,
kiedym siedział wyczerpany
studiowaniem nieprzystępnej
wiedzy tomów zapomnianych.
Gdy powieki ciężkie miałem
i już drzemać zaczynałem,
nagle stukot usłyszałem
niesłyszany od miesięcy:
Do drzwi stukał ktoś z uporem.
Pewnie jakiś gość – mruknąłem
– do drzwi stuka, i nic więcej.

Przeł. Krzysztof Jaskuła

Każdy z tych przekładów napisano wierszem, każdy oddaje rozmaite rymy i współbrzmienia, ale gdyby dokładnie porównać znaczenie jednego i drugiego, z łatwością wskazałibyśmy wiele różnic. W przekładzie Krzysztofa Jaskuły północ jest posępna, wiedza nieprzystępna, stukot niesłyszany od miesięcy i uporczywy. W przekładzie Jolanty Kozak pojawia się trwożliwa tajemnica i ciche chrobotanie. Skąd tak znaczne różnice? Stąd, że w przekładzie wiersza nie jest łatwo pisać jednocześnie do rytmu, do rymu i z idealnym zachowaniem wyjściowego sensu. Zwykle coś trzeba poświęcić. O tym, co poświęcimy, decyduje dominanta translatorska. Brzmi skomplikowanie, ale chodzi po prostu o to, co jest najważniejsze – jaka cecha utworu literackiego musi zostać zachowana, by przekład w ogóle miał sens. Tłumacze literaccy są w zasadzie zgodni, że wiersza nie należy przekładać prozą, więc w tym przypadku

Noc już była, północ zgoła; rozmyślałem
w pocie czoła
Nad trwożliwą tajemnicą z dawna za-
pomnianych ksiąg,
Przysypiając niespodzianie, gdy rozle-
gło się pukanie,
Jakby ciche chrobotanie w mój samot-
ny, senny dom.
Jakiś gość, powiadam sobie, w mój sa-
motny stuka dom,
Nocny gość – i tylko on.

Przeł. Jolanta Kozak

pierwszeństwo ma rytm i rym oraz ogólny obraz literacki, zaś konkretne szczegóły można uznać za drugoplanowe.

Najważniejsze, by z tej części lekcji zapamiętać, że tłumacz literacki dysponuje dość znaczną swobodą doboru



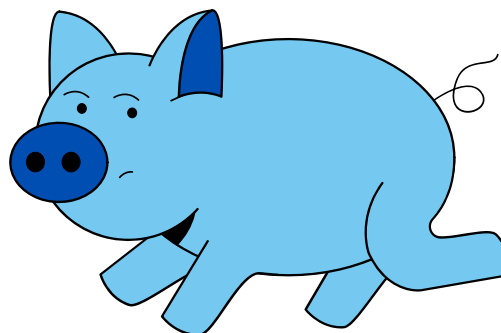
stylu i konkretnych słów. Gdyby było inaczej, napisany przez niego tekst byłby koślawy i pozbawiony wdzięku. Pamiętajcie o tym, gdy będziecie tłumaczyć krótki fragment książki George'a Orwella. A teraz wreszcie przechodzimy do sedna naszej lekcji.

Słynna antyutopia George'a Orwella jest opisem totalitarnego świata powstałego po trzeciej wojnie światowej. W tym świecie nad zdewastowanym Londynem górują budzące grozę obywateli gmachy Ministerstw Miłości, Prawdy, Pokoju i Dostatku, które to instytucje zajmują się inwigilowaniem i torturowaniem obywateli, propagandą i dezinformacją, prowadzeniem wojny i racjonowaniem najpotrzebniejszych produktów. To świat, w którym Partia decyduje o tym, co jest prawdą, a zwykły człowiek może w każdej chwili zostać skazany na śmierć za coś, o czym zaledwie pomyślał. *Rok 1984* wszedł do światowego kanonu literatury pięknej i literatury politycznej, gdyż w mistrzowski sposób obnażył istotę systemów totalitarnych dążących do kontroli wszystkich przejawów życia publicznego i prywatnego.

Kim był autor tej książki? George Orwell (1903–1950) był angielskim pisarzem, dziennikarzem i eseistą, zwolennikiem politycznej lewicy, a jednocześnie radykalnym przeciwnikiem systemów totalitarnych. Zadebiutował autobiograficzną powieścią *Na dnie w Paryżu i w Londynie* (1933), w której opisał kilka

lat życia spędzonych w biedzie. Relacje z walk w hiszpańskiej wojnie domowej, podczas których walczył po stronie republikanów, zamieścił w książce *W hołdzie Katalonii*. Międzynarodową sławę zapewniła mu wydana w 1945 roku polityczna alegoria *Folwark zwierzęcy*. *Rok 1984* pisał w ostatnim stadium gruźlicy, która zabiła go siedem miesięcy po ukazaniu się tej najśłynniejszej politycznej antyutopii.

A teraz zmierzmy się z trzema fragmentami oryginalnego tekstu. Do każdego z nich wprowadzi nas fragment tekstu już przetłumaczonego.



Wprowadzenie do fragmentu A

To scena, w której główny bohater książki, Winston Smith, spotyka Julię, swoją przyszłą kochankę.

„Winston siadał właśnie w jednym ze środkowych rzędów, gdy nieoczekiwanie do sali weszły dwie osoby znane mu dotąd z widzenia, choć nigdy nie zamienił z nimi ani słowa. Jedną z nich była dziewczyna, którą mijał często w korytarzu. Nie wiedział, jak się nazywa, ale orientował się, że pracuje w Wydziale Beletrystyki. Podejrzał, że obsługuje jedną z maszyn piszących

powieści, bo widywał ją czasem z kluczem w ręku, umazaną smarem. Mogła mieć jakieś dwadzieścia siedem lat: gęste ciemne włosy, piegowata twarz, wysportowana sylwetka, zręczność ruchów i jakaś zuchwałość w postawie, zawiązana w talii szkarłatna szarfa (oznaka przynależności do Młodzieżowej Ligi Antyseksualnej), ściągnięta na tyle mocno, by mimo bezkształtnego kombinezonu podkreślać krągłość bioder”.

przeł. Dorota Konowrocka-Sawa

Fragment A

”

Winston had disliked her from the very first moment of seeing her. He knew the reason. It was because of the atmosphere of hockey-fields and cold baths and community hikes and general clean-mindedness which she managed to carry about with her.

”

Kiedy już uczniowie skończą pracę nad przekładem pierwszego fragmentu, niech kilku z nich przeczyta swoje wersje na głos całej klasie. Co sprawiło im trudność? Zrozumienie oryginału czy oddanie go po polsku? Czym różnią się od siebie ich przekłady?

Teraz popatrzmy, jak poradzili sobie z tym zadaniem profesjonalni tłumacze.

Winston zniechęcił ją od pierwszego wejrzenia i znał powód: roztaczała aurę zimnych natrysków, turystyki krajoznawczej, hokeja na trawie i ogólnej prawomyślności.

Przeł. Dorota Konowrocka-Sawa

Winstonowi od początku się nie podobała. Wiedział dlaczego. Wokół dziewczyny roztaczała się aura boisk do hokeja, kąpeli w przerębli i rajdów młodzieżowych – bił od niej blask prawomyślności.

Przeł. Krzysztof Mazurek

Winston nie cierpiał jej, nienawidził od pierwszego wejrzenia. Doskonale wiedział dlaczego: drażnił go zapach do pieszych wędrówek, hokeja na trawie, zimnych pryszniców i prawomyślność, które zdawały się z niej promieniować.

Przeł. Tomasz Mirkowicz

Co Wam się podoba, a co Wam się nie podoba w podanych przekładach? Zwróćcie uwagę na różną temperaturę wyrażen (zniechęcił – od początku się nie podobała – nie cierpiał jej, nienawidził: tłumacze mają prawo do zdecydowania o „temperaturze” emocji w swoich przekładach, do czytelnika należy ocena, czy dobrze trafili w kontekście danej sceny), inny podział zdań i różne rozwiązania kłopotu z wyrażeniem „the atmosphere (...) which she managed to carry about with her”). Czy boiska do hokeja i zimne natryski mogą w ogóle mieć jakąś aurę?



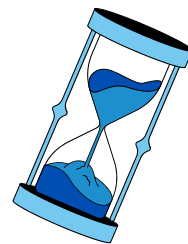
Wprowadzenie do fragmentu B

To scena z okresu III wojny światowej, niemniej wzorowana na scenach z okresu II wojny światowej, kiedy to londyńczycy chronili się przed niemieckimi nalotami w londyńskim metrze, które na ten czas przystosowano do pełnienia funkcji schronu przeciwlotniczego.

„Wszędzie wokół na kamiennych płytach podłogi kulili się ludzie. Inni, równie stłoczeni, przycupnęli na piętowych metalowych łóżkach, jeden nad drugim. Winston i jego rodzice rozłożyli się na podłodze. Tuż obok nich siedziała na pryczy para staruszków. Mężczyzna ubrany był w porządną ciemną garnitur i nosił na śnieżnobiałych włosach czarny kaszkiet zsunięty na potylicę. Twarz miał purpurową, oczy błękitne i załzawione. Śmierdział ginem, jakby go wypacał, można było sobie wyobrazić, że wzbierające w jego oczach łzy to czysty alkohol, lecz chociaż był na lekkim rauszu, autentycznie cierpiał, przytłoczony jakimś nieznośnym żalem. Na swój dziecinny sposób Winston pojmował, że wydarzyło się coś potwornego, niewybaczalnego i nieodwracalnego. I chyba wiedział co. Ktoś, kogo stary kochał, może najdroższa wnusia, zginął”.

przeł. Dorota Konowrocka-Sawa

Fragment B



”

Every few minutes the old man kept repeating:
'We didn't ought to 'ave trusted 'em. I said so, Ma, didn't I? That's what come of trusting 'em. I said so all along. We didn't ought to 'ave trusted the buggers.

”

Na odpowiednim slajdzie prezentacji znajduje się wyjaśnienie słowa „bugger”, które może sprawić trudność. Co jeszcze sprawia trudność w tym fragmencie? Kim jest osoba, która to mówi – i jaki to ma wpływ na jej sposób wypowiedzania się? Kiedy uczniowie przygotowują swoje przekłady, przeczytajcie kilka z nich na głos. Czym się różnią? Czy są zrozumiałe w kontekście tej sceny?

A teraz zobaczmy, co zrobili profesjonalni tłumacze.

Co kilka minut stary człowiek powtarzał:
- Nie powinniśmy im byli ufać. Tak mówiłem, matka, no nie? Tak się to kończy, jak człowiek im zaufa. Tak mówiłem od samego początku. Nie powinniśmy byli ufać tym gnojkom.

Przeł. Krzysztof Mazurek

- Nie trzeba było im ufać. Mówiłem ci, matka, nie? I teraz mamy za swoje. Od początku mówiłem. Nie trzeba było ufać skurwielom.

Przeł. Robert Sudół

- My nie powinniśmy byli im ufać. Mówiłem tak, prawda, mamuśka? I taki mamy skutek tego zaufania. A nie mówiłem tak od razu? Nie powinniśmy byli ufać tym zbójom.

Przeł. Adam Zabokrzycki

- Mówiłem, matka, nie trza im było wierzyć. Mówiłem czy nie mówiłem? Tyle z tego, jak człowiek bierze na wiarę. Mówiłem. Od początku mówiłem. Gnoje jedne, nie trza im było wierzyć.

przeł. Dorota Konowrocka-Sawa

Co Wam się podobało, a co nie w tych przekładach? Jak odbieracie „gwarowość” niektórych przekładów? Które słowo wydaje Wam się najbardziej odpowiednie jako przekład słowa „buggers” – gnojki, gnoje, skurwiele czy zbóje? Spójrzcie na slajd, na którym zamieszczono synonimy tych słów. Które z nich wydają Wam się odpowiednie w kontekście tej sceny? Które wypadłyby zabawnie? Groteskowo? Zbyt ostro? Nijako? Śmiesznie?

Wprowadzenie do fragmentu C

Dwójmyślenie to jeden ze stworzonych przez Orwella neologizmów, który wszedł do codziennego języka, podobnie jak myślozbrodnia czy nowomowa. „Dwójmyślenie oznacza zdolność jednoczesnego wyznawania dwóch sprzecznych poglądów. Tę sztuczkę da się opanować jak każdą inną metodę rozumowania. Przyswaja ją większość członków Partii, a w każdym razie wszyscy równie inteligentni, jak prawomyślni. Dwójmyślenie jest fundamentem angielskiego socjalizmu, gdyż kluczowym elementem działania Partii jest świadome oszustwo przy zachowaniu głębokiej wiary we własną misję, co z kolei wymaga kryształowej uczciwości. Wypowiadanie rozmyślnych kłamstw ze szczerym przekonaniem, wyrzucanie z pamięci niewygodnych faktów, a następnie wydobywanie ich z odmętów zapomnienia na czas, w którym będą przydatne – wszystko to jest bezwzględnie konieczne”.

przeł. Dorota Konowrocka-Sawa

Fragment C

”

It need hardly be said that the subtlest practitioners of doublethink are those who invented doublethink and know that it is a vast system of mental cheating. In our society, those who have the best knowledge of what is happening are also those who are furthest from seeing the world as it is. In general, the greater the understanding, the greater the delusion: the more intelligent, the less sane.

”

Ten fragment jest dłuższy i najlepiej prosić uczniów o porównywanie ich przekładów zdanie po zdaniu, żeby wychwycić podobieństwa i różnice. Ciekawe jest zwłaszcza porównanie wyrażenia „mental cheating” oraz ostatniego zdania.

A teraz profesjonalni tłumacze.

W zasadzie nie trzeba mówić, że najbardziej finezyjnymi praktykami w stosowaniu dwójmyślenia są ci, którzy je stworzyli i najlepiej zdają sobie sprawę, jak złożony jest to system myślowego oszustwa. W naszym społeczeństwie ci, którzy mają najpełniejszą wiedzę o tym, co się faktycznie dzieje, to są równocześnie ludzie najdalsi od postrzegania

świata takim, jak jest on w rzeczywistości. Mówiąc najogólniej, im większe zrozumienie, tym większe oderwanie od rzeczywistości – im kto inteligentniejszy, tym mniej normalny.

Przeł. Adam Zabokrzycki

Nie trzeba tłumaczyć, że najsubtelniejszymi użytkownikami dwumyślenia są ci, którzy je wymyślili i którzy wiedzą, że jest to skomplikowany system manipulacji. W naszym społeczeństwie ludzie, którzy najlepiej orientują się w tym, co się dzieje, to równocześnie ci, którzy są jak najdalej od właściwego postrzegania świata. Ogólnie rzecz biorąc, im większe rozeznanie, tym większa ułuda; im ktoś jest inteligentniejszy, tym mniej poczytalny.

Przeł. Robert Sudół

Najsubtelniej, rzecz jasna, potrafią się posługiwać dwójmyśleniem ci, którzy je wymyślili i wiedzą, iż jest to złożony system myślowego oszustwa. W naszym społeczeństwie ludźmi z najpełniejszym rozeznanem we wszystkim, co się dzieje, są równocześnie ludzie najdalsi od postrzegania świata takim, jakim jest naprawdę.

Z reguły im większa orientacja, tym większe omamienie; im kto inteligentniejszy, tym bardziej szalony.

Przeł. Tomasz Mirkowicz

Oczywiście najzręczniejszemu posługują się dwójmyśleniem ci, którzy je wymyślili, dzięki czemu mają świadomość, że stanowi ono rozbudowany system zwodzenia umysłów. Dysponując najpełniejszą wiedzą, najdalej są od widzenia świata takim, jakim jest. Im więcej danych, tym silniejsze urojenia; im wyższy poziom inteligencji, tym większy obłąd.

Przeł. Dorota Konowrocka-Sawa

Myślowe oszustwo – manipulacja – zwodzenie umysłów. Które z tych wyrażen najlepiej oddaje słowa „mental cheating”? Mniej normalny – mniej pouczalny – szalony – obłąd. Które z tych wyrażen wydaje Wam się najbardziej trafne?

Zakończenie

To nie były trudne fragmenty, a jednak sprawiły niemałe problemy. W przekładzie liczy się wszystko: słownikowe znaczenia słów, styl autora, kontekst sceny, zrozumiałość dla polskiego czytelnika. Oryginał jest tylko jeden, jednak przekładów – tak jak tłumaczy i tłumaczek – może być bardzo wiele, a każdy będzie inny. To ważne, by mieć świadomość, że dzieło literackie autora, który nie pisał w naszym języku, otrzymujemy przefiltrowane przez wrażliwość i umiejętności tłumacza, który napisał je dla nas po polsku. Miejmy nadzieję, że jak najlepiej!

Bibliografia

George Orwell, *1984*, Penguin Books 2008

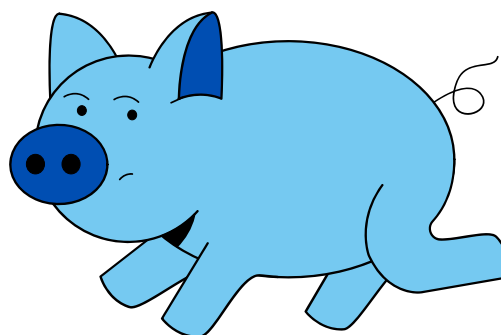
George Orwell, *1984*, przeł. Dorota Konowrocka-Sawa, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2021

George Orwell, *1984*, przeł. Robert Sudoł, Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2021

George Orwell, *Rok 1984*, przeł. Adam Zabokrzycki, Siedmioróg, Wrocław 2021

George Orwell, *Rok 1984*, przeł. Tomasz Mirkowicz, Mediasat Poland 2004

George Orwell, *Rok 1984*, przeł. Krzysztof Mazurek, Wydawnictwo GREG 2021



Karta pracy

Przetłumacz trzy poniższe fragmenty.

Fragment A

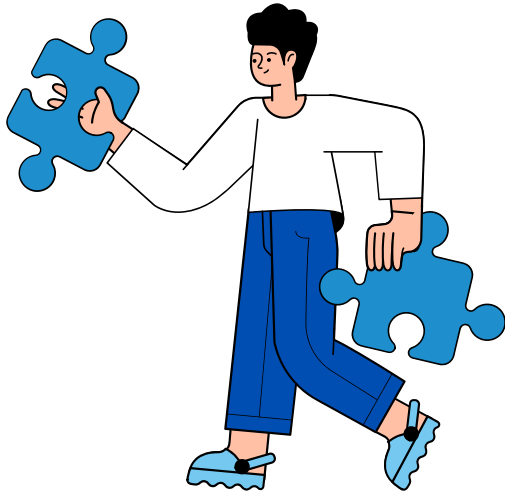
Winston had disliked her from the very first moment of seeing her. He knew the reason. It was because of the atmosphere of hockey-fields and cold baths and community hikes and general clean-mindedness which she managed to carry about with her.

Fragment B

Every few minutes the old man kept repeating:
‘We didn’t ought to ‘ave trusted ‘em. I said so, Ma, didn’t I? That’s what come of trusting ‘em. I said so all along. We didn’t ought to ‘ave trusted the buggers.

Fragment C

It need hardly be said that the subtlest practitioners of doublethink are those who invented doublethink and know that it is a vast system of mental cheating. In our society, those who have the best knowledge of what is happening are also those who are furthest from seeing the world as it is. In general, the greater the understanding, the greater the delusion: the more intelligent, the less sane.



Autorka: **Dorota Konowrocka-Sawa**
Koordynacja: **Ana Matusievič**
Korekta: **Agnieszka Kochanowska**
Skład: **Magdalena Nestorowicz**

Scenariusz lekcji zrealizowany w ramach projektu *Tłumacze w szkołach* dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Ojczysty – dodaj do ulubionych. Edycja 2022.

Treść scenariusza dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0 Polska (BY-SA)

Instytut Kultury Miejskiej
ul. Długi Targ 39/40
80-830 Gdańsk

tlumaczewszkolach.ikm.gda.pl

TŁUMACZE
W SZKOŁACH



GDAŃSK

**Instytut
kultury
miejskiej**



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH